Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

100.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 2,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 3,000.000. Zamiejscowa Mk. 3,000.000. Zagranicą Mk. 6,000.000

Nr. 11 — Rok VII. Kraków, Poniedziałek 14 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Przeciwko przewrotowi.

Kraków, 13 stycznia.

Opinja publiczna polska, zaprzątnięta kwestją drożyzny, sanacją Skarbu i innemi wewnętrznemi kłopotami, małą uwagę przywiązuje do przewrotu, jaki pragną wywołać pewne międzynarodowe czynniki w układzie sił politycznych w Europie.

A przecież w planie przewrotu Polska odgrywa rolę poważną, powiedzmy z góry, rolę ofiary. Chodzi ni mniej ni więcej — tylko o to, aby Polska zerwała sojusz z Francją i poszła pod komendę angielską, która rzuciłaby ją na drogę porozumienia i współdziałania z Niemcami i Rosją.

Plan wielki, daleko idący, brzemienny, doniosły w skutki!

Został on wydobyty na światło dzienne i ujawniony w Anglji, w której przychodzące w tej chwili do władzy stronnictwo socjalistyczne, należące do międzynarodówki hamburskiej, zdawna wskutek tego współpracując z Niemcami, zamierza zapoczątkować nową politykę zagraniczną. I dotychczasowa nie patrzyła okiem życzliwym na wzrost potęgi Francji, na grupowanie jej koło siebie i związywanie z sobą sojuszami tych państw środkowo i wschodnio-europejskich, które są zainteresowane w tem, aby Niemcy nie odzyskały przedwojennej hegemonji w Europie i nie wydarły im owoców wojny. Dlatego też nowy kurs w polityce angielskiej nie będzie zupełnie nowy, a tylko bardziej jasny i wyraźny.

Nie przesądzajmy jednak i nie bawmy się w proroctwa co do tego, czy rząd socjalistyczny angielski, zależny od życzliwości partji liberalnej, trwać będzie długo i czy zgodnie z tradycją angielską, nie okaże się mniej rewolucyjny w swem postępowaniu, aniżeli jest w swych zapowiedziach.

Bez względu na to, w świecie międzynarodowym istnieją plany i kombinacje, zmierzające do odosobnienia Francji, wprowadzenia z powrotem na scenę europejską w roli czynnych i równouprawnionych aktorów — Niemców i Rosji, pociągnięcia Polski do ustępliwości dla tych dwóch zdecydowanych przeciwników Traktatu Wersalskiego i zbudowanego na nim nowego układu politycznego w Europie.

Plany te mają zwolenników i w Polsce, rzecz charakterystyczna, w obozie tym, który z germano i austro-polskiego, z taką łatwością stał się następnie frankofilskim. Dziś szerzą oni w formie mniej lub więcej zawoalowanej nieufność do polityki francuskiej wobec Polski, sieją podejrzenia, czy Francja nie zamierza sprzedać sojuszu z nami za porozumienie, układ handlowy i koncesji w Rosji, zalecają nam neutralność co do sporu francuskiego o stosunek do Niemiec, niezależność od polityki francuskiej, oparcie się o Anglję, która rzekomo zyskuje na coraz większym wpływie na bieg spraw europejskich. Jednem słowem stwarzają atmosferę i przygotowują w opinji polskiej grunt przyjazny dla przewrotu, a raczej zasadniczego zwrotu z drogi, na którą Polska weszła na początku wojny i wskutek czego uzyskała zjednoczenie i niepodległość państwową.

Oczywiście, fakty, które zaszły po wojnie w życiu Europy i Polski, dają w rękę argumenty inne zwolennikom zmiany zasadniczej w kierunku naszej polityki zagranicznej, aniżeli wysuwane podczas wojny. Nie wdając się w szerszą i gruntowną ich krytykę, na jedno zwrócić należy uwagę ogółu.

Plany powyższe, gdyby zostały zrealizowane, doprowadziłyby w konsekwencji do odbudowy potęgi niemieckiej w Europie, a tem samem odrazu stworzyłyby niebezpieczeństwo oderwania od Polski jej dzielnic zachodnich, o których Niemcy nie zapomniały i nie zapomną nigdy. Straconyby został i tak utrudniony dla nas dostęp do morza przez Korytarz gdański, a rewizja Traktatu Wersalskiego dokonana zostałaby przedewszystkiem kosztem Pomorza, Wielkopolski i Śląska Górnego, dawnej podstawy potęgi Prus i Niemiec w Europie.

Dlatego też głównie opinja polska winna założyć kategoryczny protest przeciwko agitacji za zmianą linji politycznej w stosunku Polski do Francji i być czujną wobec wszelkich prób kreciego podrywania korzeni sojuszu naszego z Francją, najbardziej obok Polski zainteresowaną w utrzymaniu Niemiec w karbach traktatu pokojowego.

S. Olszewski.

Litwa na drodze pojednania z Polską.

Kowno. (AW.).

W polityce Litwy kowieńskiej, w stosunku do Polski, zdaje się zanosić na pewne zmiany.

Jakkolwiek oficjalnie podkreśla się nadal antypolski charakter kursu, tak ze strony rządu, jak i ze strony małorolnych, to w kierujących kołach gospodarczych, wśród większych właścicieli gruntowych, a nawet w pewnych kołach inteligencji litewskiej, toruje sobie drogę myśl pojednania się z Polską.

Jak z pewnych oznak wnosić można, również rząd kowieński nie byłby obcy tej myśli, czego dowodem jest podporządkowanie bojówek litewskich ministerstwu wojny, oraz nadanie ich działalności zupełnie innego, niż dotychczas kierunku. Mianowicie zaznaczają się tendencje do skierowania ich aktywności w stronę kwestji tylżyckiej, a odwróciwszy ich uwagę od Wilna.

Tym sposobem dążyłby rząd litewski do usunięcia jednej z najważniejszych przeszkód na drodze do porozumienia się z Polską.

Ta zapowiadająca się zmiana w dotychczasowej polityce Litwy ma stać w związku ze zwycięstwem francuskiej polityki wschodniej, która ma dążyć do utworzenia związku państw nadbałtyckich o wybitnej orjentacji franko-polskiej.

Należy zaznaczyć, że informacje te podała jedna z niemieckich agencji prasowych.

Przyspieszenie reformy walutowej.

Konferencja rzeczoznawców w Ministerstwie Skarbu.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj w dalszym ciągu obradowała w Ministerstwie Skarbu konferencja rzeczoznawców, zwołana przez premjera Grabskiego w sprawach, związanych z naprawą Skarbu.

Konferencja ta poświęcona była głównie sprawom reformy waluty oraz zarządzeniom, które winne poprzedzić reformę.

Bezwzględna większość członków konferencji wypowiedziała się za przyspieszeniem reformy walutowej.

Obecnie wybitni fachowcy uznają konieczność przyspieszenia reformy za możliwe ze względu na opanowanie wzrostu deficytu i zaprzestania w najbliższym czasie drukowania banknotów, a to drogą umiejętnego wykorzystania ustawy o pełnomocnictwach w dziedzinie naprawy Skarbu.

Ustalenie planu oszczędnościowego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Premjer Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencję z nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym Moskalewskim, który złożył mu sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

W dalszym ciągu konferencji ustalono dalszy plan oszczędnościowy na najbliższy okres.

Spłata podatku zbożem.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Zgodnie z planem ustalonym przez dawny rząd spłata podatku majątkowego przez rolników może nastąpić w formie dostaw przez nich zboża do dyspozycji rządu, w którego imieniu działać będzie związek polskich organizacji rolniczo-handlowych.

R[illegible] zboża owego ma uzyskać pełnowartościowe waluty, które będą służyły celom sanacji Skarbu Państwa. Termin, do którego rolnicy mogą zgłaszać swoje deklaracje na wspomniane dostawy zbożowe upływa z dniem 25 stycznia 1924 roku.

Warunki dostaw ogłoszone zostaną równocześnie w „Monitorze Polskim" z dn. 11 stycznia 1924 r.

Spisek wykryty w Warszawie

zatacza coraz szersze kręgi

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W związku z nieudałym zamachem na więzienie wojskowe w celu uwolnienia skazanych Bagińskiego i Wieczorkiewicza okazało się, że w krytycznym dniu dokoła więzienia były rozstawione liczne placówki zorganizowanych złoczyńców, którzy obserwowali więzienie i mieli wziąść bezpośredni udział w zamachu.

W wyniku śledztwa aresztowano kilkaset osób, których większość jednak po dochodzeniu pierwiastkowem została uwolniona. Dalsze wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

W ostatnich dniach tutejsza policja polityczna dokonała szeregu aresztowań wśród członków nielegalnie istniejących stowarzyszeń politycznych, które działały konspiracyjnie. Wyniki aresztowań i śledztwa trzymane są w tajemnicy.

PP. KOMISENTOW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc grudzień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Giełda.

FRANK WALORYZACYJNY NA 13 BM. 1,890.000.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH:

Dolar 10,250—10,450; Frank szwajc. 1,820.000; Korona austr. 146; Korona czeska 306; Funt szterl. 3.500.000; Franki franc. —; N. Jork 10,250—10,450; Londyn 43,000; Zurych 1,825.000; Paryż —; Wiedeń 145; Praga 306.000

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. Zniżka walut zagranicznych wpłynęła na spadek cen złota i srebra. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za 1 gram złota czystego, 9,649.000 Mkp.

Za waluty złote: dolar 9,649.000, korona austrjacka 1,954.000; jednostka unji łac. 1,681.000; korona skandyn. 2.585.000; rubel 4,964.000; funty ang. 46,200.000.

1 gram srebra 183.300 Mkp.

Monety srebrne: Korony austr. 765.000; rubel 3.298000; jednostka unji łac. 765.000; korona skand. 1,099.000; szylling 958.000.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Berlin —; Holandja 216.75; Nowy Jork 576 pięć ósmych; Londyn 24.61; Paryż 27.45; Medjolan 25.30; Praga 16.77 i pół; Budapeszt 0.02.10; Bukareszt 2.90; Belgrad 6.45; Sofja 4.10; Warszawa —; Wiedeń 0.0081; austr. korona stempl. 0.0081.

Szwajcarski Bankverein notował wczoraj nieoficjalnie Warszawę 0.0000.50—0.000.100. Berlin 0.0128—0.0135.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Nowy Jork 9,950; Londyn 42,500—41,800.000; Paryż 475.000; Wiedeń 139—136; Praga 287.500; Włochy 483.000; Belgja 426.000; Szwajcarja 1,726.000; Holandja 3,745.000; Złoty frank 1,873.000; Bony złote 1.600.000—1.550.000—1,600.000; Miljonówka 250.000—275.000—250.000.

Akcje. Cukrownia Chodorów 34—28—32.250; H. Cegielski w Poznaniu 3450—4200—4100; Parowozy 3.300—2.800—2.900; Trzebinia 3300; Zieleniewski 65—68—66 miljonów; Zyrardów 1,150—1,275—1,200.000; Ćmielów 8250; Polska Nafta 2600—2525—2650.

CENY ZIEMIOPŁODÓW.

Kraków. W tys. Mkp. za 100 kg.: Pszenica 36.000—38.000; żyto 22.000; owies 20.000; jęczmień zwycz. do 22.000; brow. do 25.000; otreby pszenne 15.500—16.000; żytnie do 14.000; siekanka 37.500; grysik pszenny 35.000; fasola 35.000. Za 1 kg.: mąka pszenna 700—750—780; żytnia 70 proc. 413—415; mąka żytnia loco Poznań 410. — Ceny podane mają charakter informacyjny. Tendencja na zboża i mąkę utrzymana, ogólna sytuacja nie wyjaśniona z powodu pewnej stabilizacji dolara, dowóz zwiększony jedynie dla fasoli, tendencja silniejsza z powodu większych zakupów dla wojska.

Lwów. W tysiącach Mkp.: Pszenica kraj. 31.000—32.500; żyto małopolskie 18.700—19.500; jęczmień brow. 16.500—17.000; owies małopolski 16.500—17.000. Wszystkie ceny szacunkowe, z powodu braku podaży zupełny zastój w transakcjach, tendencja utrzymana, obroty słabe.

Utworzenie monopolu spirytusowego.

Spirytus wyrabiany w gorzelniach zajmie w całości Państwo. — Zmonopolizowaną będzie jedynie czysta biała wódka. — Plan utworzenia Państwowej Rady Spirytusowej. — Ile będą wynosić dochody z monopolu?

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Zamiary Min. Skarbu w sprawie utworzenia monopolu spirytusowego przedstawiają się następująco:

Spirytus wyrabiany w gorzelniach zajmie w całości Państwo i daje do przeprowadzenia rektyfikacji. Następnie Państwo zachowa dla siebie ilość spirytusu potrzebną na wyrabianie czystej białej wódki, jako jedynej, która ma być sprzedawana w monopolu państwowym. Pozatem Państwo będzie sprzedawało spirytus na wódkę gatunkową na cele przemysłowe dla aptek, lekarzy itp. Fabrykacja likierów, wódek gatunkowych itd. prowadzoną będzie, jak dotąd, **przez przedsiębiorstwa prywatne. Będzie** utworzona Państwowa Rada Spirytusowa, do której zakresu będzie należało wydawanie opinji o cenach spirytusu w kontygencie, gorzelniach, ilościach zwalnianych na eksport itd.

Min. Skarbu spodziewa się, że przy pomocy monopolu dotychczasowe dochody roczne, wynoszące w roku ubiegłym 80 miljonów franków złotych, podniosą się w ciągu dwu lat do 200 miljonów franków złotych.

Wprowadzenie monopolu na obszarze Państwa rozłożone będzie na dwa lata. Najpierw wprowadzony będzie monopol na kresach, potem w b. Królestwie Polskiem, następnie w b. zaborze austrjackiem, a na samym końcu w b. zaborze pruskim.

Ograniczenie wypuszczania nowych emisji papierów akcyjnych

Skarb Państwa potrzebuje gotówki na własne cele kredytowe. — Skutkiem tego kurs dotychczasowych akcji musi pójść w górę.

Z poważnego źródła otrzymujemy wiadomość zupełnie autentyczną, że Ministerjum Skarbu postanowiło na pewien czas przejściowy ograniczyć wypuszczanie nowych emisji akcji w spółkach akcyjnych.

Nowe emisje akcji pochłaniają znaczne ilości gotówki, znajdującej się u osób prywatnych, na rzecz spółek akcyjnych.

W czasach normalnych takie spożytkowanie gotówki prywatnej na cele towarzystw akcyjnych jest zjawiskiem zwykłem i pożądanem.

Ale obecny okres finansowy nie jest okresem normalnym, ponieważ Skarb Państwa potrzebuje całej gotówki obywateli na własne cele kredytowe.

Publiczność zatem, poszukująca akcji, będzie miała do czynienia jedynie z dotychczasowym materjałem akcyjnym, bardzo nieznacznie powiększonym, co musi z kolei wpłynąć na zwyżkę kursu papierów dywidendowych, znajdujących się w obiegu.

—o—

Poznań. W tysiącach Mkp.: Żyto 18.000—20.000; pszenica 27.000—30.000; jęczmień brow. 18.500—20.500; zwyczajny 17.000; owies 18.000—20.000; mąka żytnia 33.000 do 36.000; pszenna 50.000—55.000; ospa żytnia 13.000; pszenna 15.000; groch polny 28.000—33.000; Victoria 45.000—55.000; serdela 18.000—20.000; wyka 20.000—23.000. Popyt zmniejszony, usposobienie wyczekujące i spokojne.

Warszawa. Za 100 kg. netto w tysiącach Mkp., franco st. załadowania: żyto kongresowe 19.000; jęczmień browarniany 21.000; owies kongresowy jednolity 20.000; mąka żytnia 70 proc. poznańska 40.000 franco Warszawa, owies kongresowy jednolity 20.750; kuchy rzepakowe 23.500; otręby żytnie 12.500. — Tendencja chwiejna, w dalszym ciągu brak dowozu.

Odwołanie delegata Ministerstwa Skarbu.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak słychać, delegat Ministerstwa Skarbu p. Woytkiewicz, który udał się do Paryża w sprawie regulacji zaległych długów Polski, został odwołany i w najbliższym czasie wraca do Warszawy.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

43)

Wpatrzył się Hieronim przenikliwie w starcze oczy. Szukał w nich czegoś długo, o coś dopytywał się w milczeniu. Stał wyniosły, z burzą włosów, w której się światło mizernych świec migotało.

Jak młot ciężki uderzyło go to słowo, szare, codzienne słowo o prawdzie.

Milczał.

— Coś kochał dotąd, synu?

Czy to użycie, grube, materjalne. — Gdzieś w przestrzeń nieokreśloną wskazał ksiądz Sylwester. — To użycie, o którem sami prawie nie wiecie, że rośnie w was coraz silniejsze, że jest głównym celem podziemnym, instynktownym?

Czy swoją pychę, tą powszednią, o której pewno wiesz bardzo mało i nie wiesz prawie wcale ku ilu czynom cię pcha.

Powiedz, Hieronimie, nim stąd odejdziesz. —

Chciał coś odpowiedzieć, lecz zatrzymał się w pół słowa. Zatrzymał się przed wzrokiem księdza Sylwestra. I tylko skargę jakąś wyszeptał.

Uśmiechnął się ksiądz mozajką pomarszczonych warg. Ale już zupełnie inaczej, niż przed chwilą.

Wtedy do drzwi zakołatano i w progu, za którym ciemność leżała nieprzenikniona, ujrzeli Michała Stopkę, a za nim Ankę Dzianiszówną. Huknęły drzwi wiatrem, wyrznięte o węgły.

— Dobry wieczór, jegomość! — pozdrowili gromkim głosem.

Dzianiszówna z kwiatami, wpleconymi we włosy, z żółtym pękiem, zatkniętym za koszulą, cicho przemówiła:

— Z gór idziewa, z pod Banówki, z Rohaców.

Do uszu księdza Sylwestra szepnęła:

— Strelali — my.

Dosłyszał Hieronim.

— A tu wom, panie Hyronimie, cosi zabitego przynieśli. Na stuke. Bo to, wiecie, teraz trza milceć o takich rzeczach. Przynieśli my, cobyście prendzyj do sił dośli. Tylko nie powiadajcie o tem nikomu.

Wtedy Stopka, na progu stojący, zrzucił z łomotem na sień ciężar, trzymany na plecach, w gałązki, w igliwie spowinięty. I skłonił się przed nimi szeroko kapeluszem.

Zapachniała jedlina.

Porwał się ku nim Hieronim w uniesieniu. Odwrócił się na chwilę ku oczom księdza. Wpatrzyli się w siebie krótko, głęboko.

Radość wyczytali w źrenicach.

Wiatr huczał .Od zachodu pod niebem czarnem świecił się pas czerwony.

— Łuna! — zdziwił się Hieronim.

Duło wichrzysko ogromne, ciepłe, od południa szło.

— Łuna — potwierdził Stopka i ostrym, drapieżnym wzrokiem, pomimo uszanowania, jakie się w nim malowało, spozierał z pod krzaczastych brwi.

Uważnie, z ukosa przyglądał mu się ksiądz Sylwester.

Stali tak chwilę długą, patrząc na widok rozległy, ponury a wspaniały. Łomoty wrzały na dalekich, ciemnych przestrzeniach. Słyszeli kotłujący się świat, hen, gdzieś, bez granic, bez końca.

— Wielka łuna — szepnęła jeszcze na odchodnem Dzianiszówna.

— Czy czujesz teraz, gdzie jest prawda? — spytał się ksiądz Sylwester Hieronima.

— Tak. Powoli zaczynam rozumieć.

Jednego dnia po skończonych zajęciach na plebanji, wieczorem odprowadził Hieronim Ankę do domu. Gdy go do izby swojej zaprosiła i zostali tak sami, nagle w ciemności, kiedy ogarnął ją mocno ramieniem, objęło ich wtedy nagłe, proste rozrzewnienie. Po raz pierwszy przytulenl do siebie w głuchej ciszy nocnej, poczuli wielką słodycz. Była w niej tajemniczość i rozdrgana trwożliwość.

Potem Anka rozebrała się w ciemności i położyła do łóżka. Zrobiła to tak poprostu i zwyczajnie, że Hieronim nie zdążył się nawet zastanowić nad oryginalnością tego kroku.

Siedział na ławie pod ścianą. Rozmawiała z nim sennie, bo już zasypiała twardym, zdrowym snem.

Wstrzymywał oddech i słuchał w olbrzymiej ciszy górskiej nocy, jak śpi ona, prosta, piękna dziewczyna.

Chwilę jeszcze posiedział i wyszedł, przymykając ostrożnie drzwi, by nie skrzypnęły.

Owiał go chłód, ciemność i szum dalekich potoków.

Na drugi dzień napisał list do Sępa z prośbą o wiadomości ostatnie. Doniósł mu o swym wypadku i pytał o Michała, znajomych.

Powoli przychodził do sił, a nadewszystko do tych dziwnych stanów wewnętrznych, co rosły z każdym dniem w otoczeniu gór i ludzi, nie spotykanych nigdzie.

Była to jakaś wielka wolność odczuwań i lekkość nieskrępowanej niczem swobody. Rozkołysanie przeróżnych stanów psychicznych i myśli zlewało się z wiecznym szumem, co szedł od gór i tworzyła się z tej wspólnoty jakaś jedyna, niepowtarzalna, metafizyczna jedność!

(C. d. n.)

W jaki sposób żerują rozmaici miljarderzy na dostawach państw.

Sensacyjne szczegóły z za kulis procesu o dostawy wojskowe.

Otrzymujemy następujące pismo z Intendantury Krak. D. O. K., które odsłana w sposób iście sensacyjny rąbek tajemnic, w jaki sposób żerują rozmaici miljarderzy na dostawach państwowych.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 8-mym „Gońca Krak.“ z 11 stycznia 1924 r. zamieszczone zostało sprawozdanie z rozprawy przeciw firmie „Kłos“. W porównaniu ze sprawozdaniami z tej rozprawy, umieszczonemi w innych dziennikach krakowskich, **jedynie właśnie sprawozdanie umieszczone w „Gońcu Krakowskim“ przedstawia rzeczywisty przebieg** rozprawy, podczas gdy inne dzienniki krakowskie podają je jednostronnie i prawdopodobnie według wskazówek obrońców oskarżonego Izaaka Findera. Mimo to sprawozdanie zamieszczone w „Gońcu Krakowskim“ nie jest pełne i dlatego w imię prawdy proszę o zamieszczenie na łamach szanownego pisma następującego komunikatu:

Na wstępie donoszę, że

TOCZĄCA SIĘ SPRAWA KARNA NIE JEST PROCESEM INTENDENTURY Z FIRMĄ „KŁOS“,

lecz sprawą karną Izaaka Findera, współwłaściciela firmy „Kłos“, o obrazę władzy państwowej, popełnioną przez Izaaka Findera w piśmie wniesionem do Szefostwa Służby Intendentury Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie.

Przebieg sprawy jest następujący:

Na dzień 10 września 1923 r. rozpisaną została rozprawa ofertowa na arendacyjną dostawę siana i słomy na rok 1923—24 r. Między ofertami, jakie wpłynęły znajdywała się także oferta firmy „Kłos“. Oferta ta została przez Komisję Przetargową złożoną z przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych odrzuconą, ponieważ tak firma „Kłos“, jak i pozostające w rękach Finderów firmy: „Małopolska Spółka Producentów Zboża i Paszy“, „Ziarno“, „Bracia Finder“, „Jakób Finder“ i „Izaak Finder“ od dłuższego czasu

WYWIĄZAŁY SIĘ NIERZETELNIE Z DOSTAW,

dostarczając artykuły najgorszej jakości i nie odpowiadające warunkom umowy. Wskutek więc niesolidności i niesumienności tych firm władze wojskowe straciły do nich zaufanie i oferty firmy „Kłos“ oraz „Małopolskiej Spółki Producentów Zboża i Paszy“ bez merytorycznego rozpatrywania a limine odrzuciły.

Ponieważ więc oferta firmy „Kłos“ z powodu niesumienności i niesolidności firmy została bez merytorycznego rozpatrywania odrzucona, wszelkie nieuzasadnione

PORÓWNYWANIE KORZYŚCI, CZY STRAT Z POWODU NIEPRZYJĘCIA TEJ OFERTY

nie może mieć miejsca a nieuzasadniona obrona oskarżonego Izaaka Findera, że firma „Orient“, której dostawę przyznano, jest uprzywilejowaną oraz szereg innych okoliczności, nie będących treścią oskarżenia, nie mogą wpływać na tok rozprawy sądowej i jako bezprzedmiotowe zostały przez sąd w czasie rozprawy odrzucone.

Zanim jeszcze Szefostwo Intendantury zawarło umowy z dostawcami, których oferty Komisja Przetargowa zaleciła do przyjęcia, wpłynęło do Szefostwa Intendantury pismo firmy „Kłos“, podpisane przez Izaaka Findera, w którem to piśmie ten ostatni poczynił Szefostwu Intendantury nieuzasadnione i obrażające zarzuty. Wskutek tego pisma

WDROŻYŁ SĄD POWIATOWY KARNY POSTĘPOWANIE KARNE

przeciwko Izakowi Finderowi. Izaak Finder broni się tem, że rzekomo Szefostwo Intendantury zawarło niekorzystny kontrakt dla Skarbu Państwa z firmą „Orient“. W chwili jednak, kiedy obraźliwe pismo Findera wpłynęło do Szefostwa Intendentury ani z firmą „Orient“, ani z żadnym innym dostawcą kontrakt nie był jeszcze zawarty, z czego oczywiście wynika bezpodstawność zarzutów Findera.

Zresztą kontrakt zawarty z firmą „Orient“ okazał się dla Skarbu Państwa korzystnym ponieważ firma dostarcza towar przepisanej jakości i po cenach najniższych z pośród wszystkich dostawców w obrębie tut. Okręgu Korpusu, a nawet po cenach niższych aniżeli proponowała firma „Kłos“.

Na rozprawie przeprowadzonej w dniu 9 stycznia b. r. zostało zeznaniami licznych, zaprzysiężonych świadków oraz dokumentami udowodnionem, że:

1) Firmy „Kłos“ i „Małopolska Spółka Producentów Zboża i Paszy“ wywiązywały się z zawartych z niemi na dostawę siana i słomy na rok 1922—23 umów

NIESOLIDNIE, NIESUMIENNIE I NIERZETELNIE,

dając przez to powód do wielokrotnych skarg i doniesień oddziałów wojskowych. W szczególności dostarczyły siano i słomę zlewane wodą celem uzyskania większej wagi, bale, do których robotnicy ich celowo do środka zawijali zgniłe i stęchłe siano i słomę jak najgorszej jakości, powodując w ten sposób, stwierdzone przez wojskowe komisje, **choroby, a nawet padnięcia koni wojskowych.**

2) W chwili, gdy wojska polskie wkraczały na Górny Śląsk celem objęcia tam w imieniu Państwa Polskiego władzy, firma „Kłos“ dostarczała na mocy zawartego z nią kontraktu mąkę chlebową. Maka ta, jak to stwierdził analiza przeprowadzona przez Państwowy Zakład Badania Środków Spożywczych w Krakowie, była

ZAFAŁSZOWANA SKŁADNIKAMI W WYSOKIM STOPNIU SZKODLIWEMI DLA ZDROWIA,

nie nadawała się do wypieku chleba i skutkiem tego pojawiły się u żołnierzy choroby. Wojsko, w tak poważnej ze względu na prestige Państwa Polskiego chwili, było pozbawione z przyczyny tej wysoce niesumiennej firmy „Kłos“ dobrego chleba, a ludność Górnego Śląska, widząc wypadki licznych zachorowań u żołnierzy, wywołane spożyciem chleba z tej mąki, wyrabiała sobie bardzo ujemną i powadze Państwa Polskiego uwłaczającą opinję o naszej administracji wojskowej.

3) Firma „Kłos“ uzyskiwała w Komisarjacie Targowym miasta Krakowa

POTWIERDZENIA WYŻSZYCH CEN NA SIANO I SŁOMĘ, ANIŻELI INNE FIRMY,

które w tym samym czasie dostarczały te artykuły paszy dla wojska O. K. Nr. V, celem uzyskania wyższej zapłaty. Za ten sam okres czasu i w tej samej miejscowości potwierdzano innym firmom niższe ceny na siano i słomę.

Prócz tego podnosili zaprzysiężeni świadkowie między innemi i ten fakt, że firma „Kłos“ zakupiła dnia 7 kwietnia 1922 w Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Nr. V w Krakowie 36 (trzydzieści sześć) wagonów śledzi, przeznaczonych na licytację, po cenie 5.200 Mkp. za beczkę, nie zapłaciła jednak ceny kupna zaraz, jak należało, lecz dopiero w dniu 27-go czerwca 1922 r. i to aż na skutek polecenia komisji szkontrującej, która przypadkowo na to wpadła. Skutkiem tej zwłoki w zapłacie ceny kupna

SKARB PAŃSTWA PONIÓSŁ W CZERWCU 1922 R. SZKODĘ W KWOCIE 17,280.000 MKP.

co dziś wynosiłoby setki miljardów. Przeciwko oficerom, winnym niedopilnowania zapłaty na czas, wdrożono wówczas postępowanie sądowo karne i administracyjne.

Inne dowody niesolidności firmy „Kłos“ będą przedmiotem dalszego postępowania, gdyż rozprawa sądowa została odroczona.

Szczegółów kontraktu, zawartego z firmą „Orient“ nie roztrząsam, ponieważ stanowi on, jak każdy inny kontrakt, tajemnicę służbową i handlową. Firma „Kłos“ uzyskała treść kontraktu li tylko

PRZEZ NADUŻYCIE PODWŁADNYCH ORGANÓW,

które zostaną pociągnięte do odpowiedzialności sądowo-karnej za zdradę tajemnicy służbowej“.

Szef Intendantury ppłk. Barzykowski.

Jak bolszewicy fabrykują „powstańców“ w Polsce.

Wilno. (AW).

„Sowiecka Zwiezda“, wychodząca w Mińsku, w następujący sposób podała wiadomość o napadzie na Gródek:

Uzbrojony oddział powstańców napadł na Gródek i zajął wszystkie urzędy państwowe. Siły zbrojne miasteczka, policja i oddział wojska nie stawiły oporu i uciekły w popłochu. Powstańcy rozbili kasę poczty miejskiej i ograbiwszy sklepy, skryli się bez śladu.

Prasa podkreśla szybkość informacji, podanej przez miński organ sowiecki już dnia 4 bm. oraz dążenie do przedstawienia napadu bandyckiego, jako działalności rzekomych powstańców. Komunikat zawiera nieprawdziwe dane o rzekomym znajdowaniu się oddziałów wojskowych na miejscu wypadku.

Głodówka emerytów państwowych

Redakcja nasza otrzymuje wiele skarg i wyrzekań na twardą dolę emerytów państwowych.

W b. zaborze rosyjskim sprawa emerytur dla funkcjonarjuszy państwowych wogóle nie istniała, gdyż brak było w tym względzie ustawy.

Dopiero po powstaniu państwowości polskiej, gdy znaleźli się tacy, którzy też ze służby polskiej przechodzili na emeryturę, władze spodziewając się wydania w przyszłości ustawy emerytalnej, poleciły emerytowanym wypłacać **60 proc. poborów, 40 proc.** zaś przelewać do funduszu, który po uregulowaniu sprawy emerytalnej zostanie zainteresowanym wypłacony.

Można sobie wyobrazić jaką wartość mogą przedstawiać owe 40 proc. zatrzymane od dłuższego czasu i narażone na dewaluację pieniądza.

Jeżeli normalna pensja urzędnicza ledwie dziś wystarczy **na wyżywienie się**, to po uszczupleniu jej o 40 proc. pozostaje zasiłek głodowy być może osłodzony nadzieją, że zatrzymane owe 40 proc. po kilku latach będą wypłacone i że za całomiesięczną emeryturę z lat poprzednich będzie można sobie kupić bułkę np.

Przytem na wyasygnowanie pierwszej emerytury wyczekiwać trzeba po 3, 4 miesiące bez innych środków utrzymania.

W dniu 10 grudnia roku zeszłego uchwaloną została ustawa emerytalna. Zwykle potem następuje wydanie rozporządzeń wykonawczych, tymczasem, jak się dowiadujemy, z wydaniem rozporządzenia stale się zwleka, nie licząc się z potrzebami najuboższych.

Emerytowany pracownik państwowy powinien mieć pewność, że zachowując przez całe życie czyste ręce, na starość nie będzie poniewierany i marł z głodu.

Ustawa o parcelacji nie będzie wycofana

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Pogłoski o zamierzonem wycofaniu z Sejmu przez obecny rząd ustawy o parcelacji, są nieprawdziwe.

Rzekome koncesje na eksploatację naftry polskiej.

Berlin. (AW.).

„Berliner Börsen Kurier“ donosi, że w Londynie utworzyło się konsorcjum angielsko-amerykańskie z kapitałem 300.000 funt. szterl. dla eksploatacji polskiej nafty. Jednocześnie Towarzystwo to jakoby uzyskało od rządu polskiego koncesję na eksploatację Zagl. Krośnieńskiego.

Podobnie koncesję naftową rzekomo otrzymał włosko-angielski „Fiat“.

W związku z tą wiadomością należy stwierdzić, że rząd polski nie posiada terenów w Zagłębiu Krośnieńskim. O podobnych transakcjach w sferach dobrze poinformowanych wogóle nic nie wiadomo.

Young wraca 24 b. m.

Warszawa. (AW.).

P. Hilton Young wyjeżdża z Loudynu do Polski dnia 21 i będzie już w Warszawie prawdopodobnie **dnia 24 bm.** celem dalszej współpracy z rządem nad zagadnieniami sanacji Skarbu.

Powołania i ćwiczenia wojskowe.

Warszawa. (AW.).

Popisowi rocznika 1903, na których w tym roku przypada kolej odbycia powinności wojskowych, powołani zostali do przeglądu wojskowego już na podstawie nowej ustawy o obowiązkach służby wojskowej, która zacznie już w lecie obowiązywać. Pobór odbyły się w maju i czerwcu, wcielenie zaś do szeregu w październiku.

W tym roku znajdą zastosowanie po raz pierwszy nowe przepisy o służbie wojskowej jednorocznych. Jednoroczni otrzymają powołanie na połowę lipca b. r. w mają powołani zostaną do odbycia dłuższych ćwiczeń, zakwalifikowani do służby wojskowej z rocznika 1923.

Niezwykłe wykrycie zbrodni przy pomocy badania... włosów.

Zbrodnia w Warszawie. — Kto winien? — Sek cja zwłok nie daje dostatecznych wyjaśnień. — Badanie włosów. — Sprawa wyjaśniona!

Prof. Grzywo-Dąbrowski zamieszcza w Gazecie Administracji i Policji Państwowej wielce ciekawy artykuł na temat znaczenia badania włosów w czasie dochodzeń o pewne zbrodnie i. ilustruje swoje wywody następująco:

Nieraz na miejscu zbrodni, a szczególnie na ciele pomiędzy palcami i pod paznogciami ofiary znajdujemy włosy: badanie tych ostatnich czasami może doprowadzić do znalezienia sprawcy przestępstwa: w przypadkach takich chodzi o porównanie włosów znalezionych z włosami podejrzanego o przestępstwo: nieraz podobieństwo bywa bardzo znaczne, co ułatwia wykrycie sprawcy zbrodni. Często włosy znajdujemy na narzędziach. które były użyte do zadania uszkodzeń ciała. względnie — do zabójstwa; w przypadkach zranień głowy siekierą, kamieniem i t. d. na narzędziach tych widzimy nieraz pęczki lub pojedyńcze włosy z głowy ofiary, wtedy badanie włosów może również ułatwić wykrycie winowajcy. Tego rodzaju przypadek mieliśmy w swojej praktyce. Przed paru tygodniami w jednym domu w Warszawie sąsiedzi w nocy posłyszeli hałas, krzyki, potem po niejakim czasie wszystko ucichło; nad ranem stróż stwierdził, że na podwórzu tego domu leży w stanie agonji pani X., z mieszkania której w nocy słyszano krzyki i jęki; osoba ta była zupełnie nieprzytomna i w tym stanie została odwieziona do szpitala, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Sąsiedzi udali się do wspomnianego powyżej mieszkania.

Drzwi były zamknięte, wyważono je, na podłodze znaleziono dużo skrzepłej krwi, potłuczone naczynia, a na łóżku w stanie nieprzytomnym leżał z rozbitą głową mąż pani X.; został on odwieziony do szpitala. gdzie wykonano operację, lecz osobnik ten zmarł po kilku dniach nie odzyskawszy przytomności.

WŁADZE STANĘŁY PRZED JAKĄŚ ZAGADKOWĄ TRAGEDJĄ,

tajemnicę której, jak się zdawało, zmarli zabrali ze sobą do grobu. Zadawano sobie pytania, kto winien? co się tam stało? czy mąż był pobity przez żonę, i w trakcie bójki wyrzucił ją przez okno, czy żona zabiła męża, a potem przerażona swym czynem, wymierzyła sama sobie sprawiedliwość i wyskoczyła przez okno?

Odpowiedź na te pytania była trudna, gdyż już nikt nie żył z aktorów tragedji.

Oględziny zwłok małżonków ustaliły na ciele ślady walki, sińce, otarcia naskórka, a poza tem bardzo rozległe uszkodzenia kości czaszki, połączone z obrażeniami mózgu. Na podłodze przy łóżku, gdzie leżał p. X., znaleziono zakrwawione duże i ciężkie żelazko: przy oględzinach tego żelazka znaleźliśmy na niem kilka włosów, zlepionych skrzepłą krwią. W celu ustalenia czyje to są włosy, zbadaliśmy włosy z głowy obu małżonków i porównaliśmy je z włosami znalezionemi na żelazku. Badanie to powinno było nam dać odpowiedź na pytanie, kto kogo uderzył żelazkiem, to znaczy kto był zabójcą, i czy pani X., była samobójczynią. W razie znalezienia na żelazku włosów pani X. należało przyjść do wniosku, że pan X. ją uderzył w głowę tym żelazkiem, a potem wyrzucił ją przez okno, ustalenie, że włosy na żelazku należą do pana X., dowodziłoby, że był on uderzony w głowę przez panią X., i pani ta potem popełniła samobójstwo.

Należy zaznaczyć, że stwierdzenie, iż badane włosy należą do danej osoby, jest naogół w formie kategorycznej dość trudne, gdyż włosy u rozmaitych osób mogą być bardzo do siebie podobne. W danym przypadku sprawa była znacznie łatwiejszą, gdyż chodziło tylko o 2 osoby i ta okoliczność niezmiernie ułatwiła nasze zadanie. Nadmienimy tu krótko, że przy badaniu, włosy porównywamy co do ich koloru, grubości, grubości istoty korowej i istoty rdzennej włosa, układu istoty rdzennej, ewentualnie poszukujemy cech swoistych w postaci jakichś zmian chorobowych na włosach i t. d. Dla lepszego zrozumienia sposobu badania przytaczam poniżej

OPIS WYNIKU BADANIA DROBNOWIDZOWEGO

tych włosów i rysunek włosów znalezionych na żelazku i włosów pana i pani X.

I WŁOSY Z ŻELAZKA

długość przeciętna 3—4 cm. grubości pod mikroskopem 95—108 mikronów, w prześwietleniu w balsamie kanadyjskim — przeważnie barwy jasno-żółto-brunatnej, niektóre zaś barwy ciemnej, niektóre włosy bez rdzenia, inne mają rdzeń czarny, wyraźny, ciągły grubości 13—17 mikr.; prawie wszystkie włosy oblepione są masami czerwono-żółtemi (krew) w obrębie jednego włosa znaleziono zmiażdżenie i zgniecenie tkanki włosa na nieznacznej przestrzeni.

WŁOSY Z GŁOWY PANI X.

grubość 53—66 m. długość około 40 cm., kolor ciemno-brunatny, lub żółto-brunatny, rdzenia nigdzie nie widać, uszkodzeń na włosach też nie widać.

WŁOSY Z GŁOWY PANA X.

były badane włosy z karku, gdyż przed operacją głowa była ogoloną; długość 2—3 cm. grubość 95—108 mikr. koloru brunatno-jasnego, niektóre bez rdzenia, część włosów zawiera rdzeń bardzo wyraźny grubości około 13—16 mikr., brzeg włosów o powierzchni nierównej. Z tego opisu, a szczególnie z rysunku, jest rzeczą jasną. że włosy na żelazku były włosami pana X., to znaczy, że

PANI X. UDERZENIAMI ŻELAZKA W GŁOWĘ GO ZRANIŁA, A POTEM WYSKOCZYŁA PRZEZ OKNO.

—o—

Czarny Dunajec pod znakiem panamy.

Zakopane w styczniu.

Czarny Dunajec stoi obecnie pod znakiem panamy. Nadużycia członków zarządu gminnego przybrały tam taki skandaliczny charakter. że w tej sprawie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie obywateli. Wynikiem obrad jest następująca rezolucja:

Obywatele Czarnego Dunajca zaniepokojeni faktem, że przeciwko przeważnej części członków Zwierzchności gminnej toczą się dochodzenia sądowe i administracyjne o zbrodnię sprzeniewierzenia majątku gminnego, powodowani jedynie troską gorącą o majątek dobra publicznego i przyszłych pokoleń zwracają się do państwowych władz administracyjnych z prośbą o przeprowadzenie w najkrótszym czasie najściślejszej kontroli gospodarki gminnej we wszystkich jej działach, a w szczególności w dziale gospodarki leśnej i poddanie rewizji wszystkich terminowych a niewykonanych kontraktów leśnych, zawartych przez Zwierzchność gminną w ostatnich latach.

Zebrani zwracają się również do Rady gminnej z wezwaniem poddania sumiennej rewizji budżetu gminy na r. 1924, a zwłaszcza działu dochodów, a to głównie z powodu śmiesznie niskiego oszacowania tychże.

Ludzie — krety.

Bochnia, 12 stycznia.

W okolicznych wsiach koło Bochni i Niepołomic są tak olbrzymie zaspy śnieżne, że część domów jest zasypana do połowy śniegiem tak, że ludzie muszą kopać jak krety korytarze w śniegu, by się wydostać na światło dzienne. Gościńce zniknęły z powierzchni ziemi, która wszędzie się bieli. Wieśniacy nie wyjeżdżają do miasta z obawy zupełnego ugrzęźnięcia w śniegu.

Z CAŁEJ POLSKI.

Rozpaczliwa sytuacja zdemobilizowanych oficerów.— Unormowanie djet dla urzędników państw., oficerów i sędziów. — Ruch taborowy na kolejach pols. w III kwartale ub. r. — Odebranie debitu pocztowego niemieckiemu pismu. — Udział pols. sportowców w w olimpjadzie zimowej. — Amerykanie będą nas uczyli gry w baseball. — Osobliwość miesiąca lutego w roku bieżącym.

W jednym z ostatnich numerów „Rzeczypospolitej“ czytamy pod nagłówkiem „O pomoc obywatelską“, co następuje:

Do redakcji naszej zgłosił się z prośbą o pomoc p. J. K., zdemobilizowany porucznik W. P., który od r. 1914 służył w legjonach, a od r. 1918 w W. P.

P. J. K. wykazał się wiarygodnemi świadectwami i książeczką stanu służby oficerskiej, z których okazuje się, że jest **kawalerem orderu „Virtuti Militari“ i Krzyża Walecznych. że był siedm razy ranny** i że posiada t. zw. pół dyplom filozofji Uniw Jag. Do Warszawy przybył niedawno wraz z żoną w poszukiwaniu posady. Od dwóch dni znaleźli się oboje bez mieszkania, gdyż w jakimś hoteliku wymówiono im pokój, za który już nie mieli czem płacić.

Jest rzeczą niedopuszczalną, by **w wolnej Polsce ci, którzy za nią krew przelewali, kawalerowie „Virtuti Militari“ i Krzyża Walecznych, wołali nadaremnie o pracę.** Prosimy wszystkie firmy i instytucje, które zdemobilizowanemu oficerowi mogą dać zajęcie, o zawiadomienie o tem Redakcji „Rzeczypospolitej“.

Fakt ten, jeden z wielu nienjawnionych przez prasę, nie potrzebuje komentarzy.

*

Z dniem 8 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie **unormowania djet dziennych dla urzędników, funkcjonarjuszów państwowych, wojska, sędziów i prokuratorów.**

W myśl tego rozporządzenia djety urzędnicze oznaczone są w punktach. które ulegają pomnożeniu przez każdorazowo obowiązującą umowę uposażeniową.

W zależności od grupy uposażenia djety dzienne wynoszą dla urzędników i oficerów od 6 do 65 punktów, dla sędziów i prokuratorów od 26 do 50 punktów, dla aplikantów sądowych 15 i 20 punktów, dla podoficerów 5 punktów, dla szeregowców 4 punkty.

*

Ministerstwo Kolei Żelaznych komunikuje następujące dane **za kwartał III-ci 1923 r. dotyczące ruchu** (pracy taboru) **na sieci normalnotorowej kolei państwowych:**

Ogólna przeciętna długość eksploatacyjna linji kolejowych w Polsce wynosiła 16.770 klm., po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 16.628 klm.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 14.035.083 pociągo-kilometrów. ruchu towarowego 10.139.969 poc. klm.

Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 387.305.099 osio-klm.: wagonów taboru towarowego ładownych — 536.622.197 osio-klm., próżnych — 196.164.144 osio-klm.

Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił (bez Dyrekcji Katowickiej) 2.908.570.000 tonno-klm., pociągów ruchu towarowego (bez Dyrekcji Katowickiej) 6.465.911.000 tonno-klm.

Załadowano na stacjach kolei polskich 1.166.583 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 284.332 wagony ładowne.

*

Na specjalne zarządzenie Min. Spraw wewnętrz. **zakazany jest przywóz do Rzeczypospolitej Polskiej,** rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę **czasopisma p. t. „Tagesbote“, wydawanego w języku** niemieckim w Bernie Morawskim, z powodu wrogiego stanowiska tego czasopisma względem państwowości polskiej.

*

Z Warszawy donoszą, że **udział polskich sportowców w olimpjadzie zimowej został zdecydowany.**

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich otrzymał, w serdecznym tonie utrzymane, potwierdzenie zgłoszenia Polski do zawodów w Chamonix z równoczesnem podaniem szeregu wskazówek, tyczących się strony techniczno-gospodarczej zawodów.

Polski Związek Narciarzy czyni ostatnie przygotowania do godnego reprezentowania barw narodowych w Chamonix. Niezadługo odbędą się zawody kwalifikacyjne. Wskutek braku dostatecznych funduszów udział Polski będzie z konieczności ograniczony do liczby 5—6 osób.

*

Ważna wiadomość dla sportowców: **Amerykanie chcą nas uczyć gry w baseball.**

W początkach roku bieżącego wysyłają oni do Europy dwie swoje najlepsze drużyny baseballowe w celu propagandy tej gałęzi sportu. **Drużyny te, naj prawdopodobniej, zagoszczą też i w Polsce.**

*

Miesiąc **luty bieżącego roku będzie do pewnego stopnia wyjątkowym.**

Ponieważ rok obecny jest rokiem **przestępnym** (liczba 1924 jest bowiem podzielona przez 4) zatem luty liczy dni 29. Tegoroczny luty rozpoczyna się piątkiem i kończy się piątkiem. Chociaż więc jest najkrótszym miesiącem w roku, **ma jednak aż 5 piątków.**

Ta jego osobliwość rzadko zachodzi. Ostatnia zachodziła przed 36 laty a następna przypada na rok 1968. czyli za 44 lata. Kto tego terminu dożyje, niechaj sobie wspomni notatkę niniejszą.

Czy uczniowie gimnazjalni powinni nosić mundurki?

Temat do ciekawej dyskusji. — Kontrolę powinno pełnić nad uczniami ich własne poczucie honoru.

W jednem z prywatnych gimnazjów męskich w Warszawie poruszona została przez władzę szkolną kwestja umundurowania młodzieży szkolnej.

Przypuszczam, że kwestja ta stała się zagadnieniem ogólnem i żywo zainteresuje zastępy tych ludzi, którzy mają chłopców w szkołach.

Myśl umundurowania wywołała na posiedzeniu w danem gimnazjum bardzo ożywioną dyskusję i wiele głosów pro i contra.

Contra wystąpiło kilku ojców, którzy, podkreślając ciężkie warunki teraźniejsze, mówili, iż nie są w możności uszczuplać budżetu domowego przez wielkie wydatki na kupno nowego ubrania dla chłopców.

Pro wypowiedziały się panie, motywując swą aprobatę umundurowania chłopców tem, że w wyższych klasach, poczynając od 4-tej, modne i dobrze skrojone ubranie staje się troską, absorbującą dla 15—16-letniego chłopca i wprowadza rozdźwięk w harmonji domowej. Mundur zatarłby różnicę majątkową kolegów i usunąłby niepożądaną chęć eleganckiego ubrania. Argumenty te uważam za słuszne. Z tego punktu widzenia mundury rzeczywiście przyniosłyby duży pożytek.

Przeciwstawić się jednak muszę tej tezie, że nasi chłopcy nosić mają mundury w tym celu przedewszystkiem, aby ich można było łatwiej kontrolować, „przyłapać" w tych lub owych nieodpowiednich miejscach. Z tego założenia wyszło kilku ojców.

Zabolało mnie to!

Stanęły mi przed oczami zastępy chłopców w Szwajcarji, Niemczech, Włoszech. Bez mundurów, bez czapek ze znaczkami nawet, dzielnych, śmiałych chłopców, grających w foot-ball, pływających, zajętych sportami wszelkiego rodzaju...

Chyba na nieprawidłową drogę wkraczamy! Nie przez mundury, nie przez kontrolę damy chłopcom naszym podstawy moralne i przygotujemy zacnych obywateli kraju!...

Postarajmy się lepiej utworzyć jak najwięcej placówek sportowych, zachęcajmy naszych synów do organizowania kół śpiewaczych, do urządzania koleżeńskich wieczorów, na których czytać będą głośno, a potem dyskutować i do zakładania gazetek szkolnych, literackich i innych. Postarajmy się wlać im do duszy umiłowanie przyrody, sztuki, a napewno mundury „dla kontroli" nie będą potrzebne.

Przygotowujmy matki rozumne. Niech się dziewczęta na pensjach uczą pedagogiki; niech matka każda i ojciec (o ile mu czas pozwoli) czyta książki pedagogiczne. (Są np. bardzo dobre i przystępnie pisane tłumaczenia znanego szwajcarskiego pedagoga dra Fr. Foerstera, np. „Wychowanie człowieka").

Niech rodzice rozmawiają z synami swoimi, nietylko ich karcą, a wtedy napewno plony w krótkim czasie zbierać będą.

Uczyniono u nas już bardzo dużo, ale jeszcze ślady niewoli naszej odbijają się jaskrawo, kiedy może kwestja munduru wyłonić w dyskusji tęsknotę za dawnym systemem wychowawczym.

Jeśli koniecznie trzeba, ubierzmy dzieci nasze w mundury, ale tylko, aby się od siebie strojem nie różniły, nie dla kontroli!

Dajmy im tyle z siebie, aby kontrolę pełniło ich własne poczucie honoru!

Pierwszy ogólny zjazd nauczycielstwa pol.

Warszawa. (AW.).

Z inicjatywy towarzystw szkół średnich i wyższych odbędzie się w Warszawie w dniach od 22 do 26 kwietnia b. r. **pierwszy ogólny zjazd nauczycielstwa polskiego.**

Nowa ustawa o pracy w święta.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Min. pracy przesłało sferom gospodarczym nowy projekt ustawy o pracy w dni świąteczne. Projekt ten jest już piątym z rzędu od chwili wejścia w życie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. — Projekt przewiduje, m. in., 13 dni świątecznych, w których praca najemna odbywać się nie może. Nie dotyczy to dozorców i pracowników domowych.

Jak się niszczy i rujnuje Skarb Państwa?

Dalsze szczegóły skandalicznego wydzierżawienia rządowej walcowni miedzi za 100 tysięcy marek czynszu rocznego!

W onegdajszym numerze donieśliśmy o nadużyciach popełnionych przez Brabanderów na wydzierżawionej przez nich od Ministerstwa Przemysłu i Handlu walcowni miedzi **Głowno** w Osinach.

Poniżej podajemy niektóre szczegóły tej gospodarki.

Walcownia została wydzierżawiona Brabanderom bez prawa wyrębu lasu, z tem, że będą w niej wykonywane wszelkie roboty rządowe. Naturalnie surowca i węgla miał dostarczyć rząd. Gospodarkę swoją zaczęli Brabanderowie

OD RABUNKOWEGO WPROST WYRĘBU LASU,

który się odbywał przez cały czas trwania dzierżawy.

Niezależnie od lasu walcownia posiadała kilku morgowy ślicznie utrzymany park, którego Brabanderowie też nie oszczędzali, wyrębując z niego najpiękniejsze świerki. Gospodarowanie na samej walcowni zaczęło się

OD WYWOŻENIA CO LEPSZYCH MASZYN, KTÓRE BYŁY DEMONTOWANE NA GWAŁT I WYPRZEDAWANE.

Odbywało się to w ten sposób, że zdemontowane maszyny sprzedawali i wywozili z fabryki podając w deklaracjach listów przewozowych jako szmelc.

Dostawy rządowe przeprowadzane były następująco:

Rząd dostarczał surowca (miedzi) najlepszej jakości oraz odpowiedniej ilości paliwa niezbędnego do przerobienia dostarczonej miedzi. Brabanderowie natomiast sprowadzali do walcowni najpośledniejszego gatunku szmelc t. j. odpadki miedzi

I Z TYCH TO ODPADKÓW WYKONYWALI ZAMÓWIENIA RZĄDOWE,

dostarczając po przerobieniu najlichszą tandetę. Surowiec zaś rządowy wysokiej jakości wędrował na... **paseczek** osiągając na rynku najwyższe ceny dla kieszeni Brabanderów. Tak się mniej więcej przedstawia bardzo pobieżny opis całokształtu rabunkowej gospodarki dzierżawców.

Swoją drogą bardzo ciekawi jesteśmy jakim sposobem się to stało, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu oddało tak poważny objekt wielomiljonowej złotej wartości — nikomu nieznanym ludziom, niefachowcom, nie przedstawiającym żadnej gwarancji

BEZ OGŁOSZENIA JAKIEGOKOLWIEK PRZETARGU.

Tym sposobem **żaden przedsiębiorca** nie miał nawet możności ubiegania się o tą tak korzystną dzierżawę — co zatem idzie stanąć do konkurencji.

Czyżby nie istniały żadne przepisy normujące drogą ustawową oddawanie podobnych dzierżaw?

O ile wiemy Ministerjum Handlu i Przemysłu nie wytoczyło dotąd dyscyplinarki urzędnikom, którzy podpisali tego rodzaju umowę z Brabanderami.

Matkobójca przed sądem.

Siekierą zamordował matkę. — Potwornego zbrodniarza zasądzono na dziewięć lat ciężkiego więzienia.

Poznań w styczniu.

W dniu 17 października ub. r. rano rozniosła się po mieście lotem błyskawicy ponura, umysły ludności do głębi poruszająca wiadomość o strasznej zbrodni, której ofiarą padła 62-letnia wdowa Marjanna Sprucińska, zajmująca z 22-letnią córką i 16-letnim synem Stefanem małe mieszkanie w domu przy ul. Podgórnej nr. 8.

Zbrodni dokonał własny **syn zamordowanej,** wyrodny Stefan, w zamiarze przysporzenia sobie korzyści materjalnej. Młodociany zbrodniarz zamierzał bowiem z jednym z swoich rówieśników po zgładzeniu matki spieniężyć sprzęty domowe i garderobę i za uzyskane pieniędze wyjechać do Francji.

Epilogiem okrutnego tego czynu była onegdaj rozprawa sądowa w Poznaniu.

Na ławie oskarżonych zasiedli jako główny oskarżony Stefan Spruciński, szczupły, lecz na wiek swój dość wysoki chłopak i przyjaciel jego, 17-letni Franciszek Bohn, jako oskarżony o namowę do zbrodniczego czynu.

Młodociany zbrodniarz **nie zaprzeczał** ohydnego czynu, wobec czego przesłuchania całego szeregu świadków obracały się tylko około ustalenia co do charakteru wyrodnego chłopaka, jego sposobu życia i otoczenia, w jakiem się obracał. Obrońca wniósł przy rozpoczęciu rozprawy o odroczenie rozprawy i oddanie matkobójcy do zakładu psychiatrycznego w celu zbadania jego stanu umysłowego, czemu jednak sprzeciwili się lekarze-eksperci, uznający oskarżonego **za umysłowo zupełnie normalnego.** Trybunał przychylając się do zdania znawców, wniosek obrońcy odrzucił.

Jako corpus delicti leżała na stole prezydjalnym **siekiera,** która służyła mordercy za zabójcze narzędzie. Widok jej sprawiał na obecnych bardzo przykre i przygnębiające wrażenie.

Po przesłuchaniu świadków i plaidoyer prokuratora i obrońców udał się trybunał na naradę, która trwała blisko godzinę.

Z uwagi na to, że zbrodniarz przy popełnieniu okrutnego czynu nie był pełnoletnim, opiewał wyrok tylko **na karę więzienia i to na przeciąg 9 lat** z policzeniem aresztu śledczego.

Współoskarżony Bohn został dla braku dostatecznych dowodów uwolniony.

—o—

Egzamina urzędników państwowych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W Prezydjum Rady Ministrów kontynuowane są **prace nad rozporządzeniem o służbie** przygotowawczej **i egzaminach dla** urzędników państwowych. — **Rozbieżność poglądów wywołują** sprawy: zaliczania **lat wysłużonych do służby** próbnej, rozgraniczenia **dykasterji administracyjnych i technicznych** oraz najważniejsza **sprawa** — kwestja uzupełniających egzaminów **dla urzędników b. zaboru** austrjackiego.

Sprawy te znajdują się obecnie w opracowaniu **specjalnej komisji Prezyd.** Rady Ministrów, która **pracuje pod kierownictwem p.** wiceministra Studzińskiego.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem Polskie" — wieczorem: „Kaligula".

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy" — wieczorem: „Szczęście Mery".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela popoł.: Wielka rewja — wieczorem: Wielka rewja.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Za jeden pocałunek. Jedno z niewielu filmów, będących arcydziełami.

Promień: Sułtanka Olivia. Sensacyjny wschodni dramat w 6 aktach.

Reduta: Stworzenie świata (2 serje razem); wspaniały film włoski.

Uciecha: Tih Minh; sensacyjny dramat (2 serje razem).

Wanda: Korowód śmierci; wstrząsający dramat w 7 aktach na tle stosunków w Rosji bolszewickiej.

Warszawa: W szale zazdrości; część druga pamiętników komisarza policji według Conan Doylego.

Zachęta: Sodoma i Gomora; 2-serjowy dramat z Lucy Doraine w głównej roli.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. KS. LUTOSŁAWSKIEGO.

We wtorek dnia 15 bm. odbędzie się o godz. 9-tej rano w kościele N. P. Marji uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. prałata Kazimierza Lutosławskiego. Na nabożeństwo to zaprasza wszystkich obywateli!

Związek Ludowo-Narodowy.

NOWA TARYFA POCZTOWA.

Z dniem 16 bm. obowiązywać będzie nowa taryfa pocztowa wedle określonego kursu franka waloryzacyjnego. List zwykły kosztować będzie 200 tysięcy marek, kartka 120 tys., polecenie 400.000, ekspress 800 tys. Telegramy za słowo 150.000. Zagranica: list 600 tys., kartka 400 tys. Listy do Czechosłowacji, Rumunji, Węgier i Austrji opłacać się będzie po 450.000 marek.

AKCJA WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA W KRAKOWIE PRZECIW LICHWIE.

Przy Ekspozyturze Urzędu Śledczego „pod Telegrafem" i pod nadzorem dyr. P. P. zostanie w najkrótszym czasie utworzony osobny oddział, złożony z odpowiedniej liczby wywiadowców pod kierownictwem komisarza Romańskiego, przeznaczony dla współdziałania z istniejącą już „brygadą wywozową" dla zwalczania lichwy i spekulacji w mieście Krakowie.

Akcja organów policyjnych obejmie kontrolę nad wszelką spekulacją w mieście, a przedewszystkiem nad artykułami pierwszej potrzeby. Utworzyć się mający oddział będzie czynny w permanencji i przyjmować będzie zażalenia i doniesienia stron i działać bezzwłocznie. Bliższe szczegóły co do miejsca i godzin przyjmowania doniesień w sprawach lichwy ogłosimy niebawem.

POWIĘKSZENIE ETATU POLICJI MUNDUROWEJ CYWILNEJ.

Na skutek starań władz bezpieczeństwa uzyskano dla wzmocnienia bezpieczeństwa w mieście z uwagi na powtarzające się włamania i znaczniejsze kradzieże, powiększenia etatu policji umundurowanej i cywilnej o blizko 100 ludzi, co przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia posterunków i obchodów policyjnych w mieście.

MIĘDZYNARODOWA DELEGACJA KOMISJI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE. Przez cały wczorajszy dzień bawili w naszem mieście członkowie międzynarodowej komisji kolejowej, w skład której wchodzą delegaci ministerstw kolei z kilku państw. Goście zagraniczni zwiedzili zabytki Krakowa, popołudniu zaś saliny wielickie, poczem późnym wieczorem wycieczka opuściła Kraków, udając się część ku Wiedniu, część zaś w stronę Warszawy.

JAKI PODATEK OD MIESZKAŃ I LOKALI BĘDĄ PŁACILI GMINIE M. KRAKOWA LOKATORZY? Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma wejść pod obrady Rady m. Krakowa sprawa ustalenia wysokości gminnego podatku od mieszkań i lokali. Według przyjętej na posiedzeniu Sekcji skarbowej Rady m. normy podatek ten wynosić ma 3 proc. czynszów przedwojennych w złocie, płatnych każdego miesiąca według każdorazowego kursu franka złotego.

PODATEK OD SKRZYNEK DEPOZYTOWYCH. Krakowska Izba skarbowa komunikuje: Zwraca się uwagę instytucji obowiązanych do opłacania podatku od skrzynek depozytowych, że winne są przed 31 stycznia obliczyć stawki podatkowe we frankach złotych, zgodnie z postanowieniami § 1 rozporządzenia Ministra skarbu z 18 grudnia 1923 i w tym samym terminie wnieść do Kasy skarbowej łączną sumę tak obliczonego rocznego dochodu. Kary za zwłokę wynoszą 2 proc. miesięcznie.

Wykrycie wielkich zapasów mięsa i wędlin u rzeźników krak.

W związku z akcją zwalczania lichwy i spekulacji przeprowadziły organa P. P. w ubiegły piątek kontrolę **zapasów mięsa i wyrobów mięsnych** w mieście i stwierdziły, że **w magazynach chłodni** znajdują się **znaczne ilości mięsa**, należące do tut. rzeźników, z których pewna część miała w **dniu tym sklepy i jatki** zamknięte. Ogółem znaleziono w chłodni: **452 ćwiartek mięsa wołowego, 8 połówek mięsa krowiego, 2 połówki mięsa buhaji, 42 sztuk bitych cieląt, 20 sztuk wieprzów i 40—60 szynek w marynacie.** Nadto znaleziono w zamkniętym przez cały dzień **11 bm.** sklepie jednego z rzeźników **1000 kg. mięsa.**

Przeciwko **ośmiu rzeźnikom** wniesiono **doniesienia** karne do Prokuratury o magazynowanie **towaru, a** co do 9-ciu rzeźników doniesienia do **Magistratu za** brak cenników.

Znowu olbrzymie włamanie w Rynku gł.

Tym razem w Sukiennicach. — Szkoda idzie w miljardy.

Kraków w styczniu.

Wczoraj nad ranem dokonano **niezwykle śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego p. J. Kwaśniewskiego w Sukiennicach.** Do wnętrza sklepu złodzieje dostali się po **oderwaniu kłódek i otwarciu zamków zapomocą podrobionego klucza, czy też wytrychu.**

Włamywacze **splądrowali cały sklep** i zabrali, jak z dotychczasowego śledztwa wynika: **8 budzików metalowych, 20 pierścionków złotych z brylantami, 100 pierścionków złotych ze szlachetnymi kamieniami, 25 par kolczyków złotych, 10 złotych szpilek do krawatów, 5 par złotych spinek do mankietów, 15 zegarków złotych męskich, około 20 papierośnic srebrnych oraz około 100 sztuk innych kosztowności w złocie i srebrze.** Wartość skradzionej biżuterji dotąd nie jest dokładnie obliczona, w każdym razie **idzie w szereg miljardów marek.**

Złodzieje po dokonanej kradzieży **zamknęli sklep własnemi kłódkami,** które ze sobą przynieśli, poczem niespostrzeżenie uszli. — **Włamanie to jest już drugiem z rzędu w ciągu tygodnia bieżącego, poprzedzone** splądrowaniem jubilerni Zająca. Dziwną **jest rzeczą,** że tego rodzaju włamania mogły **się zdarzyć w** samem centrum miasta, bo w **Rynku głównym, który** stale strzeżony jest przez władze **bezpieczeństwa, jak** również i Sukiennice, pilnowane przez **dozorców miejskich,** mających co pół godziny nakręcać **kontrolne** zegary w tymże gmachu.

ZNIESIENIE KREDYTOWANYCH BILETÓW. Z dn. 31 grudnia 1923 r. Ministerstwo Kolei Żelaznych zniosło przejazdy kolejowe na mocy biletów kredytowanych na przejazd funkcjonarjuszów policji i osób eskortowanych. Odtąd każdy przejazd funkcjonarjusza policji i osoby eskortowanej musi być opłacany gotówką. Wobec powyższego polecił p. Główny Kmdt. P. P. rozkazem swym nr. 235 z dn. 29 XII 1923 r. aż do odwołania, pokrywać z budżetu policji państwowej jedynie przejazdy służbowe funkcjonarjuszów policji i przewóz osób przez policję aresztowanych do najbliższych władz kompetentnych. Natomiast przejazdy policjantów i przewóz osób eskortowanych na zlecenie innych władz państwowych będą dokonywane na koszt tych władz i to tylko w tych wypadkach, gdy władza wydająca zlecenie jednocześnie wniesie kwotę równą wydatkom na przejazd konwojowanych i eskorty, powrotny przejazd eskorty, djety eskorty i strawne konwojowanego.

CUKROWA KONKURENCJA. Wobec podwyższenia ceny cukru w samej cukrowni do wysokości 65 tysięcy franków złotych za 1 wagon rafinady cena 1 kg cukru z kontyngentu styczniowego wyniesie z górą 2 miljony Mp. Ponieważ kredyt rządowy, przyznany gminie m. Krakowa i kooperatywom na zapłatę akcyzy od cukru, obowiązuje dwa tygodnie, przeto zakłady aprowizacyjne i konsumy niejednokrotnie nie mogą korzystać z ulg kredytowych ze względu na czas trwania transportu, zwykle równy terminowi kredytowemu. Ażeby uzyskać od Rządu przedłużenie terminu tego, kierownicy wszystkich większych kooperatyw i konsumów krakowskich odbyli onegdaj w Prezydjum m. zebranie, na którem uchwalili zwrócić się do Rządu z prośbą o kredyt 3-tygodniowy. Na konferencji poruszono sprawę praktyk związku małopolskich cukrowni, zmierzających do utrącenia konsumów i kooperatyw w prowadzeniu handlu cukrem przez wypuszczenie na rynek zapasów cukru po cenach o połowę niższych od cen cukru z przydziału styczniowego.

TAJNA TRAFIKA. Organa lotnej brygady wpadły wczoraj na ślad pokątnej trafiki, która mieściła się w mieszkaniu Mojżesza Rudawskiego przy ul. Brzozowej. Podczas rewizji znaleziono wielką ilość wyrobów tytoniowych miljardowej wartości. Tytoń skonfiskowano a Rudawskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj nad ranem doprowadził posterunkowy policji na pogotowie ratunkowe Marję Karaś, kobietę lekkiego prowadzenia, która w aresztach „pod telegrafem" wypiła w zamiarze samobójczym nadmangamianu potasu. Po przepłukaniu żołądka Karasiówna powróciła napowrót do aresztów. Również wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Antoniego Kowalczyka, który w mieszkaniu swem w Dębnikach zażył kokainy w celach samobójczych. Po udzieleniu ratunku pozostawiono Kowalczyka opiece domowej.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO. Do policji doniesiono, że 10 bm. zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie niejaki Stanisław Lipanowicz.

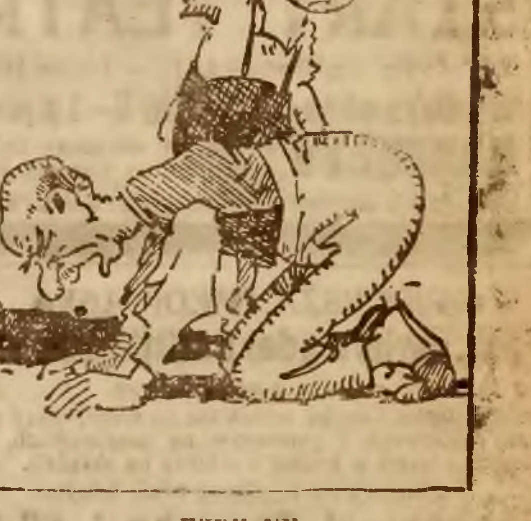
—o—

Ze sportu.

POLICZEK.

(be) W jednym z numerów „Nowego Dziennika" w dziale sportowym ukazała się notatka wyjaśniająca, iż z okazji jubileuszu żydowskiego klubu sportowego Makkabi społeczeństwo żydowskie zamierza uświetnić jubileusz wybudowaniem stadjonu żydowskiego, w którymby rzesze młodzieży żydowskiej mogły poświęcać się racjonalnym ćwiczeniom nad rozwojem swej kultury ciała. — Fakt ten sam dla siebie jest najpiękniejszym objawem: świadczy on bowiem o zrozumieniu postulatów wychowania fizycznego przez społeczeństwo żydowskie a znając rasową solidarność żydostwa, nie wątpimy, że doprowadzi ona do uskutecznienia wyjawionych zamiarów. A więc w dalszym ciągu i to intensywniej promieniować będzie i rozwijać się sport żydowski; a ośrodkiem stanie Kraków, gdzie sjonistyczna drużyna Makkabi zechce być matką licznych Jahud Barkochb czy innych związków gimnastyczno-sportowych. A kiedyż to ofiarami społeczeństwa polskiego zbudujemy coś, co pozwoli najmłodszemu pokoleniu pod okiem polskiego trenera czy nauczyciela zaprawiać się na przyszłego obywatela-żołnierza.

Wiadomość o powstaniu myśli, ba planu stworzenia stadjonu żydowskiego w Krakowie jest policzkiem dla naszego społeczeństwa. Godnie powinniśmy i stosownie zareagować. Nie pozwolić, by rzemieślnicza młodzież, by robotnik młody i synowie mieszczan rozpijali się w restauracjach żydowskich, gdy synowie restauratorów żydowskich na świeżem powietrzu urabiać będą mięśnie i ciało: nie pozwolić, by dawna nasza tężyzna przysłowiowa kultura ciała, uległa zniewieścieniu tylko z powodu zapomnienia się społeczeństwa. Nie traćmy czasu. Chwila ta zbliża się szybkimi krokami. W rękach społeczeństwa leży inicjatywa, leży ratunek. Za dużo się mówi a za mało czyni. Dość już długo — dość już długo brzmiał na lutni naszej żal — czas uderzyć w strunę drugą — w czynów stal! Tu pół środki nie pomogą. Kluby sportowe polskie nie są w stanie ująć zagadnienia całego — za słabe są materjalnie a zresztą stale zapominają o postulatach swego istnienia, cały wysiłek skierowując na uzyskiwanie wyniku. Tu powinniśmy dać coś więcej — coś ponad klubowe, ponad meczowe, tu chodzi o zdrowie młodzieży, młodzieży, którą należy zdrowo wychowywać od wczesnej młodości. A zresztą czyż dużo mamy tych polskich klubów — na palcach policzyć je możemy, mówimy o najwięcej znanych. Nie znane — to należące do klas B i C, same wiodą żywot suchotniczy. Periculum in mora! Nie usuniemy przyszłości, ani złudnemi snami o olimpjadach, ani smutnem stanem dotychczasowej działalności wychowania fizycznego.



WIEK XX.
CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ: DAWNIEJ OJCIEC BIŁ SYNA,
DZIŚ ZAŚ NAODWRÓT: SYNALEK OJCA BIĆ ZACZYNA!

—o—

WYPADEK KRÓLA GRECKIEGO.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Król i królowa grecka padli ofiarą wypadku automobilowego. Królowa odniosła poważne obrażenia, król wyszedł bez szwanku.

Konferencja Małej Ententy rozpoczęła się.

Belgrad. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

O wczorajszem posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, które trwało od godz. 10 przed południem do godz. 12 i pół w południe, wydany został następujący oficjalny komunikat:

Drugie zebranie konferencji odbyło się o godz. 10 w prezydjum Rady ministrów. Trzej ministrowie spraw zagranicznych przedstawili sytuacje swych państw. Przy tej wymianie zdań stwierdzono absolutną zgodność poglądów. Rumunja, Czechosłowacja i królestwo SHS są zdecydowane kontynuować tę samą politykę pokoju, konsolidacji i poszanowania traktatów pokojowych jak dotychczas było to celem polityki państw Małej Ententy. Pragną one utrzymać przyjazne stosunki z wszystkiemi państwami i umocnić je. W tym względzie mogli Benesz i Duka z zadowoleniem stwierdzić, że trudności, istniejące między królestwem SHS a królestwem włoskiem, są stopniowo usuwane w duchu przyjaznego rozwiązania i zbliżenia się obu państw.

W Bukareszcie, Pradze i Belgradzie zagadnienie bułgarskie i greckie jest śledzone z równą uwagą. Państwa te, nie mieszając się w sprawy wewnętrzne Grecji, pragną żywo konsolidacji tego kraju i mają nadzieję, że Bulgarja wytrwa przy zasadzie wykonania traktatów i unikać będzie wszelkich incydentów, które mogłyby zamącić dobre stosunki i do jednego z państw sąsiednich.

O posiedzeniu, odbytem wczoraj popołudniu, wydany został następujący komunikat urzędowy: Na piątkowem popołudniowem posiedzeniu ministrowie Duca i Nincic w zupełnej zgodności wymienili poglądy na różne kwestje polityczne oraz w sprawie sytuacji zagranicznej ich państw. Rozpoczęła się dyskusja w sprawie pożyczki węgierskiej.

Blok Francji z M. Ententą zacieśnia się!

Wiedeń. (AW.).

Wedle doniesień z Belgradu na wczorajszych obradach polityków M. Ententy poruszano głównie sprawy bałkańskie i stosunek M. Ententy do Węgier.

Jak z informacji N. Fr. Presse wynika rozwój stosunków między państwami M. Ententy a Francją przybiera bardziej konkretne formy. Jest już bowiem pewne, że dojdzie do zawarcia układu między Jugosławją a Francją, podobnie jak i z Rumunją. Ze strony politycznych kół belgradzkich podkreślają, że zawarcie układu między Jugosławją a Francją, jest tylko umocnieniem istniejących już od dawna węzłów między temi państwami. Odnośnie do Jugosławji, to ścisłe stosunki istniały już za czasów królestwa serbskiego a Rumunja potwierdza tylko właściwie swój przyjazny stosunek do Francji.

To widoczne już konsolidowanie się bloku Francja—M. Ententa uchodzi za oznakę wybitnej orjentacji frankofilskiej M. Ententy, co wobec pojawiających się ostatnio głosów prasy o współzawodnictwie między Francją, a Anglją, musi zasługiwać na bliższą uwagę.

Przekleństwo Europie za zdradę Czarnogóry.

Rzym. (AW.).

„Epoka“ donosi o zaciętych walkach, jakie toczyły się ostatnio w Czarnogórze między wojskami jugosłowiańskiemi a powstańcami.

Wojskom rządowym udało się zdobyć główną kwaterę powstańczą. Zabito przytem Raspovica, który dowodził siłami powstańczemi. Nagół walki były zacięte. Padło po obu stronach około 300 ludzi, nie licząc wielkiej liczby rannych.

Powodem ekspedycji wojsk jugosłowiańskich, było zabicie 200 żandarmów jugosłowiańskich.

Raspovic, umierając, przeklął Europę za zdradę Czarnogóry.

Gdy cię będą w więzieniu torturowali

przyznaj się do niepopełnionej winy, a potem zrób jak ten Kubańczyk.

Kraków w styczniu.

Opinję amerykańską wzruszył do głębi wypadek, który rozegrał się w tamtejszym sądzie.

Pewien Kubańczyk, nazwiskiem Emil y Puebla, posądzony został o zbrodnię zabójstwa.

W mieszkaniu bowiem jego znaleziono ciało zamordowanej kobiety, a wszystkie okoliczności przemawiały za tem, iż zbrodni dopuścił się zazdrosny Kubańczyk. Został więc uwięziony.

Podczas rozprawy sądowej, gdy mu prokurator odczytał akt oskarżenia, w którym było wyraźnie wymienione, iż Emil y Puebla przyznał się do zbrodni, obwiniony wybuchł spazmatycznym płaczem i zerwał z siebie surdut i koszulę, ukazując nagie piersi.

Na piersiach i plecach widniały liczne znaki, pochodzące z oparzeń.

Obwiniony wśród łkań oświadczył:

— Jestem niewinny, nie zamordowałem mej kochanki, przyznałem się jednak do winy, gdyż wymuszono na mnie te zeznania. Poddawano mię torturom, przykładając gorejące papierosy do ciała.

Natychmiast dokonane oględziny lekarskie potwierdziły fakt, iż znaki i oparzenia pochodzą z papierosów.

Niektóre blizny, wyjątkowo głębokie, świadczyły o wyrafinowanem okrucieństwie. Tortur tych dopuszczali się policjanci.

Przeciwko winnym wdrożono energiczne śledztwo.

Jakiem będzie nasze życie za lat dziesięć?

Dom bez służby. — Gość, który nie zastał nikogo w domu. — Sprzątanie mieszkania. — Automatyczne czyszczenie obuwia. — Pranie bielizny bez trudu. — Przygotowanie posiłku. — Zmywanie naczyń. — Wystawa gospodarcza w Paryżu.

Kraków, 12 stycznia.

W odpowiedzi na pytanie, postawione w tytule, nie mamy bynajmniej zamiaru dawać Czytelnikom fantastycznych przepowiedni w rodzaju dawnych powieści Juljusza Vernego czy Wellsa; lecz opierając się na najnowszych wynalazkach, pragniemy przedstawić, jak odmiennym będzie sposób naszego życia domowego, podróżowania lądem, morzem, czy powietrzem, wreszcie porozumiewania się na odległość. Zacznijmy od tego, co każdemu jest najbliższe, to jest od domowego ogniska.

Na trzymanie służby za lat dziesięć będą mogli pozwolić sobie tylko miljarderzy (i to nie posiadacze miljardów marek, lecz dolarów lub franków). Nie będzie zatem młodszej, czy służącego, którzyby poszedł otworzyć drzwi, o ile odezwie się dzwonek, zapowiadający odwiedziny. Jeżeli jednak nikogo nie będzie w domu, gość, czy interesant wygłosi tylko swoje nazwisko i interes, jaki go sprowadza do aparatu mikrofonicznego, który wiadomość utrwali w aparacie, przeznaczonym równocześnie do zapisywania wiadomości, przekazanych telefonem. Jeżeli właściciel mieszkania jest w domu, na odgłos dzwonka pociśnie guzik, otwierający drzwi i oświetlający zarazem gościowi drogę.

Ważniejsze jednak znacznie będą udogodnienia w codziennem gospodarstwie. Chcąc sprzątnąć pokój, wystarczy przeciągnąć lekki aparat, wchłaniający w kilku minutach wszystek kurz. Podłoga kamienna będzie wymyta z pomocą szczotki, zawierającej rezerwoar wody, następnie zaś inny aparat wyssie brudną wodę wraz z wszystkiemi nieczystościami do ścieku. Posadzki będą wyczyszczone i wywoskowane wspaniale przy pomocy przyrządu, poruszanego elektrycznością.

Czyszczenie obuwia jest, jak wiadomo, zajęciem niezbyt miłem. Dzięki nowemu wynalazkowi będzie można buciki wsadzić do małej szafki, puścić prąd elektryczny i po kilku sekundach wyjadą one ku nam automatycznie, świecąc, jakby prosto ze sklepu. Od czasu do czasu trzeba będzie tylko naoliwić motor, oczyścić z kurzu szczotki i wentylator oraz raz na trzy miesiące odnowić zapas pasty do obuwia.

Brudną bieliznę włoży się do kadzi, którą się natychmiast szczelnie zamknie, poczem wystarczy odkręcić kilka kurków i wprawić w ruch kilka dźwigni, a w krótkim czasie otrzymamy z powrotem bieliznę czystą, wyprasowaną, gotową do złożenia w szafie.

Zajmowanie się kuchnią nie przeszkodzi w oddawaniu wizyt i załatwiania spraw poza domem. Gospodyni przed odejściem włoży mięso do pieca, jarzyny obrane i przygotowane zapomocą mechanicznych aparatów do odpowiednich garnków, ureguluje palniki elektryczne, ażeby nic się nie przypaliło lub niedogotowało. Kiedy potrawy będą gotowe, przesuną się automatycznie z pieca do ogrzewalnika, gdzie, nie stygnąc, czekać będą powrotu domowników, poczem równie automatycznie na szeregu specjalnych wagonikach wjadą na stół jadalny.

Tą samą drogą wrócą brudne półmiski i talerze do tunelu, gdzie będą automatycznie wymyte, sterylizowane i wysuszone gorącem powietrzem i znowu na wagonikach odwiezione do kredensu.

O używaniu w mieszkaniu węgla, czy drzewa nie będzie oczywiście mowy. Ogrzewanie będzie centralne, zapomocą gazu lub elektryczności.

W Paryżu odbyła się niedawno wystawa gospodarcza. Znaczna część nowych wynalazków, o których powyżej mowa, była pokazana publiczności. Inne są w trakcie realizacji. Przedstawiony więc przez nas obraz przyszłego gospodarstwa jest więc naprawdę tylko kwestją czasu.

—o—

Gabinet Macdonalda już gotowy.

Londyn. (AW).

Według doniesień tutejszych pism, rokowania Macdonalda z członkami Izby gmin i Izby lordów w sprawie obsadzenia poszczególnych stanowisk ministerjalnych, doprowadziły narazie do następującego rezultatu.

Premjer i minister spraw zagranicznych Macdonald. Jako podsekretarz dla spraw zagranicznych wchodzą w rachubę: Shaw, Marell i Ponsonby. Kancleirstwo skarbu, Snowden. Praca, Webb. Ministerstwo wojny Thomas. Marynarka i kolonje Wedgewood. Indje Trevelyan. Wychowanie Haldane. Strażnikiem wielkiej pieczęci i równocześnie prezydentem Izby gmin ma być Clynes. Na stanowisko lorda kanclerza upatrzony jest lord Parmoor. Ministerstwo opieki społecznej ma objąć Margarete Bondfiled, albo Greenwood. Sprawy wewnętrzne Henderson.

Niemcy napadli na Komisję kontrolną.

Berlin. (AW.).

Według doniesień „Telegr. Comp.“ już w pierwszym dniu podjęcia czynności przez komisję kontrolną w Berlinie, przyszło do nieprzyjaznej demonstracji na placu Poczdamskim.

Grupa ludzi, w tem szereg studentów słuchaczy uniwersytetu, obrzuciła komisję koalicyjną śniegiem. Wzburzenie, które spowodowało tego rodzaju incydent, tłómaczą źródła niemieckie tem, że w automobilu komisji kontrolnej miały być ukryte rzekomo flaszki szampana.

Komisja studencka uniwersytetu berlińskiego złożyła oświadczenie, w którem usprawiedliwia zachowanie się studentów, tłómacząc ich postępek silnem zdenerwowaniem z powodu wielkiego niedostatku, a nawet przegładzania się.

Według ostatnich informacji, obecna działalność komisji kontrolnej rozciąga się na całe Niemcy, przyczem szczególniejszą uwagę położy się na Niemcy północne, gdyż liczba miast w Niemczech północnych, które objęte będą działalnością komisji kontrolnej, jest znacznie większą, jak południowych Niemczech.

Niektóre miasta w północnych prowincjach niemieckich poddane będą ponownej kontroli, jak: Królewiec, Szczecin, Magdeburg, Drezno, Lipsk, Wrocław, oraz wiele innych większych lub mniejszych miejscowości, w tem miasta fabryczne.

Proces Ludendorffa i Hitlera.

Monachjum (Tel. wł. „Gońca Krak.).

W połowie lutego rozpocznie się w Monachjum wielki proces polityczny w sprawie znanego puczu listopadowego. Między innymi na ławie oskarżonych zasiądą gen. Ludendorff i Hitler, jako kierownicy polityczni i pułkownik Kriebel, jako kierownik wojskowy zamachu. Proces potrwa około 3 tygodni. W rozprawie weźmie udział około 250 świadków.

Wielka tania wyprzedaż
resztek 2-ej serji!

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku)
Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Gońca Krakowskiego" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „Gońca Krakowskiego po cenie własnych kosztów następujące zimowe i wiosenne: resztki 2-giej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, pokrycie bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Gatunek „A" za 3 metry mk. 18,500.000
Gatunek „B" za 3 metry mk. 29,700.000
Gatunek „C" za 3 metry mk. 39,000.000
Gatunek „D" za 3 metry mk. 46,000.000

Do każdej resztki na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 12,700.000, wyższy gatunek po 15,500.000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

PŁÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po mk. 1,800.000, 2,200.000 i 2,500.000 za metr.

PRZEŚCIERADŁA ze specjalnego płótna prześcieradłowego, wysokiego gat. po 7,000.000 i 8,500.000 mk. za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub waflowe, najlepszego gatunktu, bardzo trwałe w praniu, cena za sztukę 2,500.000 i 3.500.000 mk.

ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 1,800.000, 2,500.000 i 3,000.000 mk. za metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4,000.000 i 5,000.000 mk. za metr.

TRYKOTINA jedwabna zagraniczna we worku 180 cm szerok. we wszystkich kolorach, na suknię potrzeba od 1½ do 2 metrów cena za metr 10,500.000.

FLANELE francuskie w śliczne desenie po 1,900.000 i 2,500.000.

CAJGI na ubranka dziecinne, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe w noszeniu po 1,800.000, 2,500.000 i 3,500.000 za metr.

SURÓWKA na bieliznę itp. w najlepszym gatunku 1,750.000 i 1,900.000.

DYMKA specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 1,900.000 i 2,500.000 mk. za metr.

POŚCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1,800.000 i 2,500.000 mk. za metr.

CZERWONE PŁÓTNO „Tyk" na wsypy, nie przepuszczające pierzy po 1,900.000, 2,300.000 i 2,800.000 mk. za metr.

CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 19,500.000, 25,000.000 i 29,000.000 mk.

KOŁDRY watowe pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 32,000.000 w wyższym gatunku po 37,000.000 za sztukę.

KOŁDRY tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 19,500.000, 28,000.000 i 37.000.000 mk.

Takież ciemne bez deseni po 10,500.000, 17.500.000 i 22,000.000 mk.

KOSZULE dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 8,500.000 i 9,500.000 za sztukę.

KALESONY z żyrardowskiej dymki po 4,500.000 i 6,000.000 za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę oblicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wysprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Wyciąć i załączyć do listu	KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK II. SERJI	Ważne do 25-go stycznia 1924 r.
	w Warszaws. Spółce Manufakturowej Warszawa Jasna 18.	
	Czytelnik „Gońca Krakowskiego". Imię i nazwisko . .	
	. . . . Poczta . . . Wieś	
	Nr domu . . . Powiat . . . . Ziemia . . .	

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Gońca Krakowskiego otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa"
Warszawa, Jasna 18. Telefon 243-80.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze natychmiast.

DROBNE OGŁOSZENIA

MŁODA, sympatyczna, z inteligentnej rodziny panna z braku znajomości pozna mężczyznę na odpowiednim stanowisku, inteligentnego, poważnie myślącego, szlachetnego. Rzecz traktuje się serjo. — Zgłoszenia pod „B. G." do Adm. „Gońca". 76

ANDRZEJ WIELGOC, ur. 1898 w Żyrakowie p. Ropczyce, Małopolska, zgubił kartę zwolnienia, wystawioną 28 sierpnia 1923 w Dębicy przez P. K. U. Rzeszów, którą unieważniam. 46

GOSPODA gminna w Lipniku k. Białej, z prawem wyszynku, jest do wydzierżawienia od 1 maja 1924. Oferty wnosić należy do Urzędu gminnego w Lipniku do 31-go stycznia br., gdzie przedtem można zasięgnąć bliższych informacji. 43

POKOJU jednego lub dwóch z kuchnią poszukuje się zaraz, możliwie w pobliżu śródmieścia, tylko wprost od właściciela. Pośrednictwo wykluczone. Oferty z podaniem adresu w celu omówienia warunków najmu uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Korzystne wynagrodzenie". 78

AREOPLANY — zabawki metalowe — na kółkach ruchome wysyła w każdej ilości wprost z wytwórni firma Bracia Hildowie, Kraków, Karmelicka 13. 31

KOSMETYKA LEKARSKA usuwanie plam, brodawek, włosów, czerwieni nosa elektrolizą, zmarszczek, szpecących blizny (elektromasaż). **Lampa kwarcowa i łukowa. Dr. M. Mondschein**, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Stanisławów, ul. Gołuchowskiego 30.

KIEROWNIK serowarni poszukuje od 1. 4. 1924 stałej posady jako kierownik w większej serowarni lub mleczarni. Łaskawe oferty uprasza Mleczarnia Janikowo, pow. Inowrocław. 23

PANNA z kilkoletnią praktyką w bibljotece poszukuje odpowiedniego zajęcia w poważnej firmie. Łaskawe oferty pod „Z. Z." do Adm. „Gońca". 5260

DOM z wolnym składem, 20 ubik., w rynku, od właściciela natychmiast na sprzedaż. Cena około 1000 dolarów w mkp. Józef Kaczmarczyk, Stęszew pod Poznaniem. 26

POKOJU z używaniem kuchni gazowej bez mebli poszukuje inteligentne, ciche, bezdzietne małżeństwo najchętniej z osobnem wejściem. Wynagrodzenie według umowy. Oferty przyjmie Adm. Gońca pod „Sumienność". 63

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego najchętniej bez pośrednictwa tylko wprost od właściciela, płacąc gotówką. Zgłoszenia piśmienne należy zwracać do Adm. Gońca pod „Inżynier". 60

MŁODA WDOWA, bezdzietna, posiadająca mieszkanie umeblowane pozna mężczyznę do lat 40 na stanowisku, uczciwego, energicznego i przystojnego. Zgłoszenia przyjmie Adm. „Gońca" dla „Iry". 5198

INTELIGENTNY mężczyzna, lat 34, separowany, posiadający majątku wartości około 5.000 dolarów, pragnie poznać kobietę majętną, posiadającą lub to jakiś majątek ziemski, lub też jakieś inne stałe przedsiębiorstwo w celu wspólnego pożycia i powiększenia interesu. Łaskawe zgłoszenia z obszernem opisem co do osoby i stanu majątkowego pod „Wspólna praca" do Adm. „Gońca Krak." 22

OGŁOSZENIE.

Dep. VI M. S. Wojsk. posiada w Parkach Wojsk Kolejowych około 5.000 ton szmelcu kutego i lanego. Szmelc ten zamierza Dep. VI M. S. Wojsk. oddać przedsiębiorstwom przemysłu metalowego drogą zamiany na nowe szyny typu wąskotorowego wraz z całym materjałem łącznikowym i rozjazdami do nich.

Zainteresowani przedsiębiorcy mogą oglądać szmelc w Parkach W. Kol. za okazaniem zaświadczenia wydanego przez Dep. VI, zaś warunki składania ofert oraz wykaz potrzebnych szyn, materjału łącznikowego i rozjazdów w Warszawie w Dep. VI M. S. Wojsk. ul. Franciszkańska Nr. 2, pokój Nr. 11, codziennie w godz. 9—12.

Przetarg odbędzie się dn. 26 stycznia 1924 r. o godz. 10 rano, w którym to dniu mają być złożone oferty pod wyżej wskazanym adresem. 72

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 35.000, dla poszukujących posad Mk. 15.000; za słowo drobne o treści matrymonjalnej Mk. 45.000. — Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy Mk. 50.000, wiersz milimetrowy w rubryce „Nadesłane" Mk. 150.000, wiersz milimetrowy po kronice Mk. 180.000. — Ogłoszenia przed tekstem Mk. 200.000. — Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 procent. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 procent drożej. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

NAJLEPSZY DĄBROWIECKI WĘGIEL OPAŁOWY Z KOPALNI
„FLORA"
sprzedaje detalicznie z dostawą do piwnicy po cenach kopalnianych ze składów na Grzegórzkach (obok stacji kolej.)
„ŻEGLUGA POLSKA" S.A.
Kraków, Rynek główny 19.
Wysoka wydajność opałowa! Minimalna ilość popiołu! Oszczędność przy paleniu!

Istniejąca od r. 1850 Firma
W. BAZES
w Krakowie, Rynek gł. 35.
została od 1 stycznia po gruntownem odnowieniu otwartą i poleca
Szkło, Porcelanę, Lampy, Tace
a ponadto:
Lustra i Witraże
wykonane przez „Zakłady Przemysłu Szklanego S. A."
Towar doborowy. **Ceny konkurencyjne.**

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio - Hurtowo - Detalicznie-Raty. Skład fabryczny: Warstaty reparacyjne, Warszawa, ul. Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja: Częstochowa, Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 6462

ZDOLNA hafciarka znająca również szycie białej bielizny przyjmie posadę w pracowni w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Rzetelna". 5165

UDZIELAM korepetycji w zakresie gimnazjum matematyczno - przyrodniczego. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Korepetycja".

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza